

TORUŃSKI INFORMATOR
KULTURALNO-ARTYSTYCZNY

IKARA

PAŹDZIERNIK/2018

10/12/2018

ISSN 1731-4704

10



Kar boarupny a
in dnie!

WROCŁAW
TORUŃ

Wrocław Toruń
Toruń 10/12/2018

Wrocław Toruń
Toruń 10/12/2018

MULTYPLA
KULTURA

Kocham
Wrocław
Toruń

LUBIE
TORUŃ

BALON
CANO

Leć wysoko!

Boś się dostał?

Jestem przeszedł
TOP.M.U. i M.Y.

IDE SROZA DROGA

Kocowalność
Super
MIEGO
DNIA

MYSŁ POZYTYWNE

Kultura
wskazywała ::
leciwny!

leć wysoko
HAPPY BIRTHDAY

Ale się dziś
mafurowatam

WIECZ
KULTURY
10 12 2018

15 LAT
IKARA
KULTUR
BARDZO
OSOBISTA

Wszystkie
najlepsze

Sto lat!

AÍACCAMA
jaki sign!!
fruskał = Korczy
L 43



„Uśmiechnij się. Uśmiech nic nie kosztuje”, „Nie bójmy się wysokich lotów”, „Myśl pozytywnie”, „Idź swoją drogą”, „Jesień, wrzesień, Toruń i my” – to tylko kilka z wielu pozytywnych komunikatów upiększających tablicę z postacią Ikara, która stanęła na Rynku Staromiejskim z okazji naszych 15. urodzin. Zgodnie z zapowiedzią, jej zdjęcie stanowi okładkę tego numeru. Mamy nadzieję, że zarówno ta zabawa, jak i trwające przez cały dzień warsztaty w instytucjach kultury oraz koncert aktorów Baja Pomorskiego sprawiły, że poczuli Państwo moc pozytywnej energii. Dziękujemy, że świętowaliśmy z nami oraz za wszystkie ciepłe słowa i uśmiechy. Wyrazamy raz jeszcze swoją ogromną wdzięczność dla wszystkich instytucji, które włączyły się w jubileusz. Są to: Centrum Kultury „Dwór Artusa”, Centrum Sztuki Współczesnej „Znaki Czasu”, Dom Muz, Muzeum Etnograficzne, Muzeum Okręgowe, Teatr Baj Pomorski, Teatr im. Wilama Horzycy i Toruńska Orkiestra Symfoniczna. Ten dzień naprawdę dodał nam skrzydeł i siły na kolejne 15 lat lotu!

Ale świętowanie nie może trwać wiecznie. Teraz czas zakasać rękawy i zabrać się ostro do pracy. Chociaż prawdę powiedziawszy, pisanie o toruńskiej kulturze jest w pewnym sensie nieustannym świętowaniem. A październik to chyba najobfitszy w wydarzenia miesiąc roku!

Wśród nich będą naprawdę spektakularne. Niepokornych kinomaników nasycą dziesiątki projekcji na Tofifeście, teatromani będą mieli Spotkania – międzynarodowy festiwal lalkowy oraz premierę „Hamleta” w Teatrze Horzycy, melomani z pewnością skorzystają z oferty festiwalu Musica Vera oraz propozycji 40. sezonu Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej, zaś obecni i dawni studenci zechcą świętować z Od Nową 60-lecie klubu. To ostatnie wydarzenie stało się dla Marcina Treichla pretekstem do sportretowania Maurycego Męczekalskiego – od wielu lat kierownika, a obecnie dyrektora Od Nowy, a także lidera bluesowej formacji Tortilla. Przez najbliższe dwa miesiące warto zaglądać także na Artus Festival, w ramach którego przygotowano szereg koncertów, spotkań i wystaw. Jak co roku w październiku odbędzie się też festiwal Pejzaż Bez Ciebie, tym razem poświęcony pamięci Zbigniewa Wodeckiego. Miłośników lżejszych propozycji zaprasza Festiwal Kultury Popularnej „DwuTakt”.

Korzystajcie, ile się da. Każda z tych imprez jest z pewnością znakomitym remedium na jesienne zniżki nastrojów.

Redaktorka prowadząca
Magdalena Kujawa



IKAR

Ikara w wersji elektronicznej: www.torun.pl, zakładka Ikar; www.facebook.com/ikartorun

Wydawca: Urząd Miasta Torunia, Wały gen. Sikorskiego 8

Redaktor prowadzący: Magdalena Kujawa (tel. 56 611-86-82, e-mail: m.kujawa@um.torun.pl, www.torun.pl/ikar)

Okładka fot. Lech Kamiński, opracowanie Marcin Treichel

Skład i przygotowanie: Marcin Treichel (608-59-00-71, www.treichel.pl)

Korekta: Andrzej Dembowski

Druk: Print Management, ul. Świętopetka 38/13, 87 - 100 Toruń, tel. 56 649 68 87 Nakład: 3000 egz.

Projekt szaty graficznej i logo: Rafal Drzycimski

Uwaga! Informator redagowany jest z wyprzedzeniem, mogą więc nastąpić zmiany w programach niektórych imprez.

10

PAŹDZIERNIK/2018



■ Wydarzenie miesiąca 2-10

Odyseja filmowa
Co nowego u lalek
Kultura dworska
Sześć dekad Od Nowa
Tamten chłopak ze skrzypcami
Melodie ducha

■ Repertuar na październik 11-38

Programy instytucji kultury

■ Z wizytą w Toruniu 39

Honory i humory

■ Premiera teatralna 40-41

Pod presją

■ Wydarzenie miesiąca 41

Cyberprzyszłość

■ Rozmowa miesiąca 42-45

Czterdziestka jak z nut - wywiad z Markiem Czekają i Mariusze Smolijem

■ Kulturalny wrzesień w obiektywie 46-47

Fotograficzny przegląd wydarzeń

■ 15 lat Ikara 48

Dobre słowa

Odyseja filmowa

■ **Jeszcze więcej filmów niż do tej pory zobaczą widzowie 16. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego „Tofifest”. Głodni kina pobudzającego do myślenia i stawiającego trudne pytania zostaną nasyceni między 20 a 28 października.**

- Tegoroczny program festiwalu jest nieco inny niż w latach poprzednich – zapowiada dyrektorka Tofifestu **Kafka Jaworska**. - Postawiłam na filmy, których albo w ogóle nie będzie w polskiej dystrybucji, albo takie, które pojawiają się w kinach za pół roku lub rok, będzie więc bardzo dużo polskich premier.

Nawet pasmo Forum, które do tej pory prezentowało najlepsze tytuły kinowe minionego roku, teraz skupi się na filmach m.in. z festiwalu w Sundance, Toronto, Karlovych Varów, które nie trafiły do polskich kin. Tofifest zwany jest też niepokornym festiwalem i dlatego w tym roku pojawi się osobne pasmo, nazwane właśnie Niepokorni.

- Zwykle brak pokory rozumieliśmy jako podejmowanie niewygodnych tematów w kinie – stwierdza Kafka Jaworska. - Niepokorność twórców, których zaprezentujemy tym razem, przejawia się nie tylko poprzez ich filmy, ale przede wszystkim przez ich postawę i sytuację życiową. Skupiliśmy się na artystach niezłomnych, a co za tym idzie, niestety osądzanych przez władze.

W paśmie pokazane zostaną filmy Olega Sencowa - ukraińskiego twórcy oskarżonego przez rosyjskie FSB o przygotowywanie ataku terrorystycznego i skazanego na 20 lat łagru; Kiriła Serebrennikowa - niezależnego reżysera z Rosji, pomawianego o defraudację wielkich pieniędzy oraz Jafara Panahi z Iranu - skazanego na areszt domowy laureata festiwalu w Wenecji, Berlinie i Locarno i Cannes.

Historia kina, kino historii

Plakaty Tofifestu odnoszą się zawsze do kolejnego ważnego pasma festiwalowego: Zjawiska. W tym roku festiwal reklamowany jest poprzez kadr z filmu „2001: Odyseja kosmiczna” Stanley’a Kubricka. Właśnie mija 50 lat od premiery tego obrazu, który przełamał stereotypy w postrzeganiu gatunku science fiction. Na tegoroczne Zjawiska złoży się program skupiony wokół przewodniego tematu, który ukazany zostanie na różne sposoby. Obok projekcji dzieła Kubricka odbędzie się pokaz na kopule Planetarium z muzyką ze współczesnych filmów poświęconych kosmicznej tematyce. Aranżacją ścieżki dźwiękowej zajął się utytułowany torunianin DJ Funktion. Zobaczymy również łączący elementy artystyczne z edukacyjnymi serial „Przedziwna Planeta Ziemia” Darrena Aronofsky’ego, z narracją Willa Smitha oraz udziałem światowej sławy astronautów i naukowców.

W paśmie Mistrzowie przypomniane zostaną dwie wybitne postaci. Pierwsza z nich związana jest z naszym regionem, zmarły bowiem w sierpniu tego roku znakomity dokumentalista Kazimierz Karabasz pochodził z sąsiedniej Bydgoszczy. Twórca filmów tzw. czarnej serii oraz estetycznej doktryny, określanej mianem szkoły Karabasza, jest jedną z najważniejszych postaci polskiego filmu non-fiction. Festiwal będzie też okazją do przybliżenia twórczości najważniejszego indyjskiego reżysera Satyajita Ray’a, laureata Oscara za całokształt twórczości. Pokazana zostanie jego słynna trylogia Apu.

Filmy, które zdobyły serca publiczności i krytyków na festiwalach w Berlinie, Wenecji, San Sebastian czy Cannes, zobaczymy w paśmie Forward! Znajdą się wśród nich także debiutanckie produkcje, m.in. 4-godzinny film „Siedzący stoł” zmarłego tragicznie rok temu chińskiego reżysera Hu Bo. Dla tych, którzy poszukują mocnych

wrażeń i jednocześnie interesują się historią kina, przeznaczone jest nocne pasmo Lunatycy, w którym zobaczymy klasykę horroru, m.in. „Nosferatu - symfonia grozy” czy „Metropolis”.

Odkrywanie talentów

Ale festiwal to przede wszystkim konkursy. Do najważniejszej rywalizacji – On Air – stanie 11 debiutanckich lub drugich pełnometrażowych filmów reżyserów z różnych zakątków świata, m.in. z Tunezji, USA, Grecji, Hiszpanii, Białorusi i Belgii. Wybrane z około 4000 zgłoszeń produkcje to w większości kameralne opowieści o problemach danego kraju, relacjach rodzinnych, poszukiwaniu tożsamości. W zestawie znalazł się nawet melodramat. Tofifest będzie prawdopodobnie jedyną okazją do zobaczenia tych filmów.

Podobna liczba produkcji zgłoszona została do Konkursu Shortcut. Warto przypomnieć, że w tym paśmie w przeszłości pokazywane były wczesne filmy reżyserów, którzy potem docenieni zostali za pełne metraże, jak Agnieszka Smoczyńska czy Marcin Wrona. Być może i tym razem czekają nas podobne odkrycia.

Konkurs Polski From Poland zgromadzi 15 produkcji. Będą wśród nich takie, które premierę kinową mają jeszcze przed sobą, jak i te, które do dystrybucji trafiły jeszcze przed festiwalem. Warto podkreślić, że w tym roku nowe filmy stworzyli tacy nestorzy polskiego kina, jak Janusz Kondratiuk, Marek Koterski, Filip Bajon czy Krzysztof Zanussi. Wśród ciekawych debiutów warto wymienić Klarę Kochańską i jej film „Via Carpatia”.

Większości pasm towarzyszyć będą spotkania z twórcami. Nazwiska najważniejszych gości organizatorzy zdradzą bliżej festiwalu. Uzupelnieniem tofifestowego programu będzie koncert otwarcia. Mistrz świata Dj-ów Steve Nash ponownie poprowadzi Film Orchestra, z którą wystąpią: Wojciech Waglewski, Ania Rusowicz i laureat Konkursu Premier w Opolu - zespół Tulia. W programie oczywiście utwory pochodzące z filmów, m.in. „Dwa serduszka” wykonywane w „Zimnej wojnie” przez Joannę Kulig.

(maki)





Co nowego u lalek

■ **Od ćwierćwiecza w Bajcu Pomorskim śledzić można najciekawsze zjawiska teatru animacji z Polski i zagranicy. 12-20 października odbędzie się jubileuszowa, 25. edycja Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Lalek „Spotkania”.**

Jak zawsze festiwal będzie okazją do obejrzenia przedstawień dla dzieci, młodzieży i widzów dorosłych. W tym roku do Torunia przyjadą zespoły z Niemiec, Rosji, Litwy, Łotwy, Holandii i Hiszpanii, a także znaczących ośrodków z Polski. Część zespołów gościła już u nas wcześniej, pojawią się też spektakle znanych reżyserów albo teksty

autorów, których dzieła nie raz mogliśmy oklaskiwać. Jak zawsze festiwal jest okazją do zetknięcia z bardzo różnymi formami i poetykami teatralnymi. Jeśli chodzi o repertuar, pojawią się inscenizacje klasyki oraz zupełnie nowych tekstów, ukazujących rzeczywistość bliską widzom. W sumie zaprezentowanych zostanie 16 przedstawień.

- Chcemy pokazywać najnowsze trendy we współczesnym europejskim teatrze – podkreśla dyrektor Bajcu Pomorskiego **Zbigniew Lisowski**. - Zależy nam na pokazaniu teatralnych newsów, ale też przedstawień mówiących coś ważnego o świecie. Czasami bardziej zwracamy uwagę na ideę, którą niosą przedstawienia, niż na formę.

Dziecięce światy

W nurcie przedstawień dla dzieci dwukrotnie spotkamy się ze spektaklami nagradzanego już na festiwalu holenderskiego reżysera, twórcy lalek i tancerza Dudy Paivy. W Rydze na Łotwie zrealizował on „Złotego konia”, zaś z własnym teatrem „Potwory”. Niezwykle aktualny temat poruszają Hiszpanie z Ángeles de Trapo. W przedstawieniu „Error 404” opowiedzą o chłopcu zagubionym w wirtualnym świecie. Pozostałe propozycje dla dzieci to już polskie przedstawienia, choć „Odłot” Maliny Prześlugi - traktującą o tolerancji i problemach tożsamości narodowej opowieść o bocianach Teatru Animacji z Poznania - wyreżyserowała pochodząca z RPA Janni Younge. Paweł Aigner, znany w Toruniu m.in. z realizacji „Pinokia” i „Najmniejszego balu świata”, w Opolu przygotował „Marvina”, historię dinozaura, który obawia się wyginiecia swojego gatunku. Zarówno osoba reżysera, jak i autorki sztuki Marty Guśniowskiej gwarantują, że – wbrew pozorom - będzie to wesoła, momentami szalona opowieść, w której przyjaźń jest lekarstwem na każdy smutek. Z twórczością Guśniowskiej (także w roli reżysera) spotkamy się na festiwalu wielokrotnie. W spektaklu „Smacznego, proszę wilka” Teatru Lalek Białaluka w Bielsku-Białej pokaże ona, że przyjaźń między wilkiem i zającem to rzecz całkiem możliwa; w „Niedźwiedziu i Maszy” Teatru Tęcza ze Słupska autorka inspirowana jest rosyjskimi baśniami, które stały się również kanwą świetnej serii filmów animowanych, zaś w „Strasznej Piątce” Białostockiego Teatru Lalek wg opowieści Wolfa Erlbrucha przedstawia ona widzom z pozoru mało przyjemnych bohaterów - Ropuchę, Szczurę, Nietoperza i Pająka, udowadniając, że oni też zasługują na opowieść. Scenografia stworzona w całości z grafik komputerowych nada formę spektaklowi „Dwie wyspy” Teatru Kubuś w Kielcach, stworzonego na podstawie książki „Dwoje ludzi” znakomitej toruńskiej ilustratorki Iwony Chmielewskiej. Kilka lat temu w Bajcu Pomorskim mogliśmy oglądać spektakl „Kto pocieszy pechowego Nosorożca?” na podstawie bajki Leszka Kołakowskiego. Tym razem za tekst filozofa wziął się Teatr Groteska z Krakowa.

Klasyka na nowo

W nurcie przedstawień dla młodzieży i dorosłych sporo będzie klasyki, choć często potraktowanej niezbyt dosłownie. Impresją nawiązującą do „Hamleta” Szekspira będzie monodram Błażeja Piotrowskiego z Białostockiego Teatru Lalek „Historia księcia H.”. Goszczący już w ubiegłych latach na festiwalu niemiecki Theater des Lachens pokaże „Don Kichota” z muzyką na żywo. „Proces” Kafki zobaczymy w interpretacji Teatru Lalki i Aktora w Łomży. Festiwal będzie też

okazją do spotkania cenionych reżyserów zza naszej wschodniej granicy, którzy kiedyś w Bajcu realizowali swoje spektakle. Aleksija Leliawskiego pamiętamy z inscenizacji „Króla Leara”. Teraz wraz z Theatre Karlsson Haus z Rosji pokaże „Biografię”. Oleg Żiugzda (w Bajcu zrealizował „Małą syrenkę”) przywiezie „Pożłacane czoła” Grodzieńskiego Teatru Lalek. Poza konkursem w jednej ze szkół pokazane zostanie przedstawienie „#[+#!? (słowo na G)” Teatru Układ Formalny.

- To teatr społeczny, który usiłuje komentować i omawiać rzeczywistość – zapowiada Zbigniew Lisowski. - Spektakl dotyczy gwałtu w szkole, opowiada o zachowaniach i postawach nastolatków. Po spektaklu odbędzie się rozmowa z uczniami i warsztaty na temat przemocy w szkole.

Festiwalowi towarzyszyć będzie także wystawa makiet z planu animacji „Rodzina Treflików”. Zaplanowano też pokaz filmu „Twój Vincent” i spotkanie z jego twórcami. Z publicznością spotka się znany aktor dubbingowy Jarosław Boberek. Przygotowano również szereg warsztatów. Jak zawsze odbędzie się Przegląd Teatrów Osób Niepełnosprawnych „Innym okiem”. Wydany zostanie również album podsumowujący ćwierćwiecze festiwalu.

Rozbrajający Pan Lampa

Zanim rozpocznie się festiwal, zachęcamy do odwiedzenia Bajcu i obejrzenia najnowszego spektaklu „Pan Lampa” na podstawie sztuki Maliny Prześlugi. Przedstawienie wyreżyserowała artystka ukrywająca się pod pseudonimem Punch Mama, znana jednak doskonale z bajowych inscenizacji „Romea i mrówki” oraz „Blee...”. Spektakl nie ma linearnej fabuły, lecz przedstawia galerię dziwnych, raczej niebudzących sympatii postaci, takich jak pani Straszynska, Wścieklak, państwo Bałagańscy. Ale tytułowy Pan Lampa wszystkich tych bohaterów akceptuje i przyjmuje pod swój dach. Dzięki temu ich przywary znikają jak ciemność pod wpływem światła. **(maki)**

Kultura dworska

■ **Koncerty, spotkania, wystawy to w Centrum Kultury „Dwór Artusa” chleb powszedni. Jednak w październiku i listopadzie wydarzenia te przybierają na intensywności i tworzą pewien rytm, a to znak, że trwa właśnie Artus Festival.**

Przez najbliższe dwa miesiące w budynku przy Rynku Staromiejskim 6 odbędzie się aż 21 wydarzeń o bardzo różnorodnym charakterze, co oznacza, że program powinien zadowolić odbiorców kultury o odległych zamiatowaniach. Wśród tego bogactwa na szczególną uwagę zasługują imprezy, które zorganizowane zostały specjalnie na potrzeby festiwalu.

- Nie chcemy tworzyć programu jedynie w oparciu o impresariat, lecz staramy się także kreować własne produkcje, wydarzenia unikatowe – podkreśla dyrektor CK Dwór Artusa **Łukasz Wudarski**.

Taki charakter będzie miał zamykający cykl koncert pod wiele mówiącym tytułem „Od Niemena do Podsiadły, czyli polskie piosenki na kujawską nutę”. 25 listopada zabrzmia największe polskie hity wykonywane od lat 60. po chwilę obecną, tyle że zaaranżowane w folkowych klimatach przez Maksa Kucharskiego, a wykonywane przez bydgoską formację Panienczki, z udziałem wokalistów śpiewających białym głosem. Drugim autorskim pomysłem na festiwal są koncerty Showcase.

- Ich ideą jest prezentacja młodych, nieznanych artystów przed publicznością i krytykami muzycznymi, co może pomóc im w uzyskaniu kontraktów i rozpoznawalności – wyjaśnia Łukasz Wudarski.

Podczas festiwalu 16 i 17 listopada odbędą się cztery takie koncerty (całkowicie darmowe), a łączyć je będzie autorski charakter piosenek

z indie rockową domieszką. Nazwiska i nazwy, które warto poznać i zapamiętać, to: Henry David's Gun z Polski, Colours of Bubbles z Litwy, Elinborg z Islandii i Ragnar Olafsson z Wysp Owczych.

Jazzowo, popowo, lirycznie

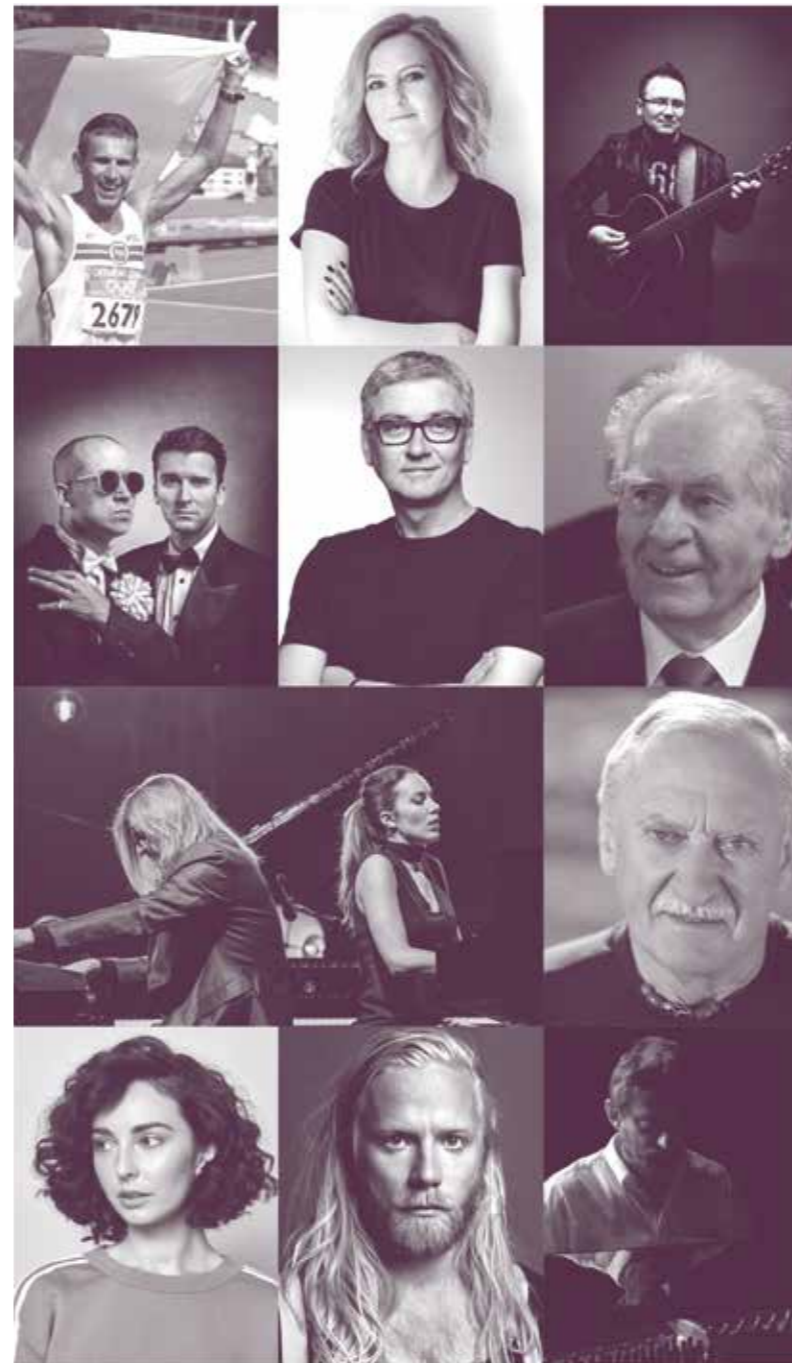
Oprócz młodych-zdolnych na festiwalu pojawią się także twórcy rozpoznawalni oraz prawdziwe gwiazdy. Największym wydarzeniem będzie z pewnością 15 listopada na Jordankach koncert wybitnego pianisty jazzowego i eksperymentatora Leszka Możdżera, który wystąpi w duecie z włoską pianistką Glorią Campaner. Tego wieczoru będzie można posłuchać m.in. grających kamieni. Miłośników improwizowanych eksperymentów z pewnością przyciągnie również 6 listopada koncert Jazz Bandu Młynarski Masecki. Artyści wydali niedawno płytę „Noc w wielkim mieście”, na której w niezwykle oryginalny sposób przypominają i odczytują na nowo przedwojenne szlagiery. Znane melodie w świeżych aranżacjach wypełnią również koncert z okazji 90. urodzin Jerzego „Dudusia” Matuszkiewicza, twórcy motywów muzycznych do takich filmów, jak „Stawka większa niż życie”, „Czterdziestolatek” czy „Janosik”. Utwory te wykona kwartet pod kierownictwem znakomitego pianisty Andrzeja Jagodzińskiego. Przeboje jednej z największych gwiazd światowej muzyki rozrywkowej Whitney Houston usłyszymy 21 października w interpretacji finalistki I edycji programu „The Voice of Poland” Moniki Urlik.

Miłośników piosenki autorskiej z pewnością ucieszy 27 października koncert poety i kompozytora Roberta Kasprzyckiego. Sporą reprezentację twórców będzie miał na festiwalu alternatywny pop. 14 października usłyszymy Kasię Lins, która podbiła serca słuchaczy na tegorocznym Open'erze, dwa dni później jej miejsce na scenie zajmie Leski, 18 listopada piosenki ze świeżutkiej, bo wydanej we wrześniu płyty wykona Marcelina, a 24 listopada akustyczna formacja Tęskno wystąpi z islandzkim wokalistą Hognim, na co dzień działającym na polu elektroniki.

Twarzą w twarz

Ważnym elementem festiwalu są spotkania z postaciami ze świata kultury i nie tylko. Po kilku latach zagości znowu w Toruniu jeden z najwybitniejszych polskich pisarzy, autor wspaniałych powieści „Kamień na kamieniu”, „Widnokrąg” i „Traktat o łuskaniu fasoli” Wiesław Myśliwski. W październiku ukaże się najnowsza powieść tego znakomitego twórcy „Ucho igielne”. Spotkanie zaplanowano na 9 listopada. Liczne grono miłośników ma z pewnością Izabela Kuna. Aktorka znana m.in. ze świetnych ról w filmach Wojciecha Smarzowskiego, nie stroniąca od komedii i seriali, na stałe związana z Teatrem Polskim w Warszawie spotka się z publicznością 18 października. 13 listopada gościem Festiwalu będzie znany dziennikarz muzyczny Artur Orzech, od lat prowadzący festiwal w Opolu, znakomity komentator Eurowizji. Z pewnością po tym spotkaniu można się spodziewać licznych anegdot z życia gwiazd estrady. Festiwal będzie także okazją do rozmowy z ludźmi sportu. 9 października w Dworze Artusa pojawi się słynny chodźca Robert Korzeniowski, zaś 22 listopada o zmaganiach z najwyższymi górami świata opowie legendarny himalaista Krzysztof Wielicki.

Ważnym uzupełnieniem festiwalowych wydarzeń będą wystawy i warsztaty. Z okazji Roku Zbigniewa Herberta od 24 do 29 października przed Dworem Artusa pojawi się wystawa „Przesłanie Pana Cogito”. Na planszach wydrukowane zostaną wiersze poety, które mimo upływu lat nie tracą na aktualności. Nieco wcześniej, od 4 do 31 października, w Galerii Artus oglądać będzie można fotogramy Piotra Leczkowskiego poświęcone tancerzom baletowym. Art-Lab to z kolei propozycja plastyczno-muzycznych warsztatów rodzinnych, które zaplanowano na 13 października. Na spotkania, wystawy i warsztaty wstęp jest wolny. Na te ostatnie obowiązują wcześniejsze zapisy. **(maki)**



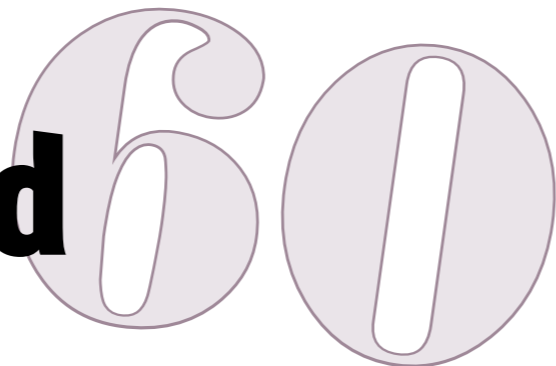
Sześć dekad Od Nowa

■ W czasach komuny była miejscem twórczych działań, w którym czuło się ducha wolności. Artyści teatru, literaci, muzycy i plastycy mogli tu mówić pełnym głosem. Dziś nadal jest ważnym ośrodkiem kultury. Toruńska Od Nowa kończy właśnie 60 lat i z tej okazji zaprasza na pięć dni świętowania.



Fot. Olgierd Gałdyński

Działający przy UMK Studencki Klub Pracy Twórczej „Od Nowa” powstał w 1958 roku i szybko stał się jednym z najprężniejszych tego typu ośrodków w Polsce. Gościli tu wybitni twórcy, m.in. Edward Stachura, Jerzy Waldorff, Artur Sandauer, Julian Przyboś, aktorzy Teatru Laboratorium i Teatru Ósmego Dnia. To tu swoją karierę rozpoczął Grzegorz Ciechowski i Republika, a wraz z nimi weszła wielka rockowa fala. Początkowo klub działał w Domu Studenckim nr 1, potem nr 2, by w 1963 roku przenieść się do Dworu Artusa, a w latach 80. zyskać własny budynek przy ul. Gagarina. Po roku 1989 Od Nowa nadal pełniła funkcje kulturotwórcze. Do dziś odbywają się tu ważne festiwale: teatralna Klamra, Toruń Blues Meeting, Jazz Od Nowa Festival, Majowy Buom Poetycki (spadkobierca dawnych Majów Poetyckich) oraz goszczą z koncertami najważniejsi artyści polskiej sceny, jak i wschodzące gwiazdy. Nie brakuje spotkań z ciekawymi ludźmi, projekcji filmowych i wystaw. Sporo zmian zaszło w działalności placówki w minionym 10-leciu.



- Klub Od Nowa przeistoczył się w Akademickie Centrum Kultury i Sztuki „Od Nowa” – opowiada dyrektor **Maurycy Męczekalski**. – Budynek został powiększony o drugą salę kinowo-widowiskową, zysaliśmy też nową przestrzeń wystawienniczą. W strukturze Od Nowy jest teraz także Aula UMK, Radio Sfera oraz Chór Akademicki UMK.

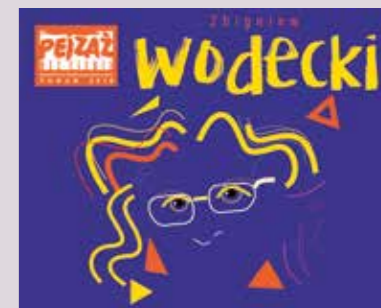
Jubileuszowe uroczystości zaplanowano na 16-20 października. Będą one w pewnym sensie przeglądem najważniejszych wątków działalności instytucji. Pierwszy dzień ma charakter filmowy. Odbędzie się wtedy premiera dokumentu „Od Nowa” autorstwa wielokrotnie nagradzanego toruńskiego filmowca Ryszarda Kruka. Oprócz wypowiedzi znanych twórców goszczących w klubie oraz osób związanych w różny sposób z jego działalnością w dokumencie zobaczymy również ciekawe materiały archiwalne. Tego wieczoru zaplanowano również przegląd wideoklipów wybitnego twórcy, zmarłego w ubiegłym roku Yacha Paszkiewicza, który w toruńskim klubie pracował przed laty jako plastyk. Kolejnego dnia otwarta zostanie wystawa malarstwa i rysunku pierwszego kierownika Od Nowy, prof. Stefana Kościeleckiego, którego także pożegnaliśmy w ubiegłym roku. Tego wieczoru na nowej scenie klubu wystąpi jego częsty bywalec i wielki przyjaciel, wybitny jazzman Jan Ptaszyn Wróblewski ze swoim kwartetem. W czwartek świętować będziemy wraz z jedną z najjaśniej świecących gwiazd polskiego rocka progresywnego, grupą Riverside, zaś piątkowy wieczór wypełniony zostanie punk rockiem w wykonaniu rodzimej Rejestracji i legendy gatunku – zespołu Dezenter. Obchody zakończy w sobotę kolejny artysta, który rozpoczynał swoją karierę w Toruniu, a dziś występuje na największych polskich scenach – Organek.

Warto się przyjrzeć całej jesiennej ofercie koncertowej Od Nowy. 60. urodziny klubu uświetnią w najbliższych miesiącach takie gwiazdy jak Kult, Varius Manx, Lady Pank, Happy Sad i wiele innych. **(maki)**

Tamten chłopak ze skrzypcami

■ „Zacznij od Bacha”, „Z tobą chcę oglądać świat”, „Lubię wracać tam, gdzie byłem” – któż z nas nie nucił z nim tych pięknych piosenek. 17-18 października odbędzie się 14. Festiwal Twórczości Niezapomnianych Artystów Polskich „Pejzaż Bez Ciebie” poświęcony Zbigniewowi Wodeckiemu.

Świetny wokalista, skrzypek, kompozytor i aranżer, a przy tym przesympatyczny, emanujący pozytywną energią człowiek. Jego nagłe odejście w ubiegłym roku dotknęło wielu nie tylko dlatego, że zmarł wyjątkowy artysta, ale że trzeba pożegnać po prostu kogoś bliskiego i lubianego. „Mamy nadzieję wspominać Zbigniewa Wodeckiego właśnie w taki sposób - myśląc o jego uśmiechu, serdeczności i poczuciu humoru, z którego słynął” – piszą organizatorzy festiwalu z SOS Music. Najważniejsza jednak będzie oczywiście muzyka.



Jak zwykle pierwszego dnia zaplanowano konkurs na interpretację piosenek bohatera festiwalu, skierowany do młodych wokalistów. Wstęp na przesłuchania jest bezpłatny (wejściówki do odebrania w kasie CKK Jordanki). Laureatów usłyszymy dzień później, podczas koncertu galowego, w którym wystąpią również gwiazdy polskiej sceny muzycznej. Z repertuarem Zbigniewa Wodeckiego zmierzą się Olga Bończyk, Katarzyna Cerekwicka, Małgorzata Kożuchowska, Grażyna Łobaszewska, Andrzej Krzywy, Krzysztof Respondek, Sławomir Uniątkowski i Mateusz Ziółko. 1 listopada o godz. 16.00 koncert galowy transmitowany będzie na antenie TVP1. **(maki)**

Melodie ducha

■ **Dźwięki, które oprócz estetycznych wartości mają przynosić także w wymiar duchowy, rozbrzmiewać będą w toruńskich kościołach między 5 a 27 października. Pięć koncertów złoży się na 3. Festiwal Muzyki Sakralnej „Musica Vera”, a każdy z nich do sacrum odwoływać się będzie w inny sposób.**



wg św. Mateusza w transkrypcji na dwa fortepiany usłyszemy w wykonaniu pedagogów toruńskiego Zespołu Szkół Muzycznych Roberta Matusiaka i Kamila Węgorka.

Podtytuł festiwalu brzmi „Muzyka Nowych Świątyń” i rzeczywiście koncerty odbywają się we współczesnych budowach sakralnych Torunia. Na inaugurację organizatorzy zapraszają do kościoła pw. Matki Bożej Królowej Polski na Rubinkowie I. 5 września w koncercie „Bogurodzica” wystąpi zespół wokalny Jerycho. Pod wodzą Bartosza Izbickiego wokaliści wykonają polskie i łacińskie śpiewy historyczne (od XIV do XVII w.): motety, sekwencje i pieśni na wiele głosów, z domieszką improwizacji. W koncercie o maryjnym charakterze zabrzmi oczywiście pochodzący z połowy XV w. utwór tytułowy.

Dzień później w kościele pw. św. Józefa spotkamy się z młodzieńczą energią. Wystąpi tam schola dziecięca Armia Pana, działająca przy Parafii pw. Świętego Maksymiliana Marii Kolbego z widowiskiem „W cieniu...”. Łączy ono w sobie dźwięk, ruch, obraz, światło i modlitwę.

„Bach z Pasją” to tytuł koncertu, na który będzie można się wybrać 13 października do kościoła pw. św. Antoniego na Wrzosach. Pasję

Między tradycją a nowoczesnością ulokują 20 października słuchaczy koncert, którego bohaterką będzie toruniańska Ewa Fabiańska-Jelińska, laureatka wielu konkursów kompozytorskich o ogólnopolskim i międzynarodowym zasięgu. Jej utwór „Stabat Mater” usłyszemy w wykonaniu zespołu Ensemble Toccante. Tego wieczoru zabrzmią również utwory Jana Sebastiana Bacha oraz Dietricha Buxtehudego. Koncert odbędzie się w sanktuarium pw. Miłosierdzia Bożego na Koniuchach.

O charakterze finałowego koncertu wiele mówi sam jego tytuł: „Jazowo chorałowo organowo”. W kościele pw. Michała Archaniola na Bydgoskiem usłyszemy świetnego saksofonistę Macieja Sikatę, organistę Bogusława Grabowskiego oraz kantorów: ks. Piotra Mizere, ks. Mariusza Klimka i Karola Bartosińskiego oraz Scholę Cantorum Thorunensis.

Wstęp na wszystkie koncerty jest wolny.

(maki)

Honory i humory

■ **W 1921 r. do Torunia przybył Józef Piłsudski. Witano go tak samo uroczyście i radośnie, jak niegdyś polskich monarchów.**

Sama wizyta miała naprawdę królewski charakter – 5 czerwca przy dworcu miejskim oczekiwali na przybywającego kolejną marszałka szpaler urzędników i wojskowych oraz dzieci, które po powitaniu wręczyły mu – a jakże! – toruński piernik. Po odebraniu pierwszych honorów Piłsudski zasiadł niczym król w specjalnie przygotowanej karecie zaprzężonej w cztery konie, za którą ustawili się samochody i powozy. Naczelnik powoli i wśród niesłabnących wiwatów przejechał wraz z orszakiem pod kościół św. Janów, mijając po drodze ustawioną na jego cześć bramę triumfalną. Po mszy złożył kwiaty pod pomnikiem Kopernika i udał się na wiślane nadbrzeże, aby wręczyć żołnierzom piechoty i marynarzom najwyższe odznaczenia za udział w wojnie 1920 r. W dalszym programie wizyty znalazła się oczywiście defilada, audyencja, obiad i wieczorny raut na kilkaset osób w Dworze Artusa oraz patriotyczne przedstawienie w teatrze oglądane przez naczelnika z łoża, do której drogę usłano kwiatami. Piłsudski zakończył ten dzień godzinę po północy, a rano odjechał do nieodległej Bydgoszczy.

Trudno się dziwić radości torunian z wizyty ówczesnego naczelnika państwa. Był wszak

traktowany jak żywy symbol dopiero co odrodzonej Rzeczypospolitej, do tego otaczała go powszechna wdzięczność za pokonanie bolszewików, którzy zaledwie dziesięć miesięcy wcześniej naprawdę przerażili torunian, docierając bardzo blisko, bo aż w okolicy Nieszawy i Aleksandrowa Kujawskiego. To, co może nas dziś bardziej zaskakiwać, to niechęć do marszałka, którą mieszkańcy Torunia okazali mu w kolejnych latach, gdy silnie dały o sobie znać różnice w poglądach politycznych. W 1928 r. rada miejska nie wyraziła zgody na nazwanie jednej z ulic imieniem Piłsudskiego, próbowała też nie dopuścić do wzniesienia poświęconego mu pomnika, który ostatecznie stanął na terenie wojskowym w okolicach kościoła garnizonowego;

większość torunian była również zdania, że nowy most drogowy otwarty w 1934 r. nie powinien być nazwany na cześć marszałka, przeważyło jednak odmienne zdanie władz wojewódzkich. Dopiero po śmierci Józefa Piłsudskiego przyznano mu tytuł Honorowego Obywatela Miasta Torunia, zacierając w ten sposób ślady po wcześniejszych animozjach.

dr Michał Targowski



KONKURS

W którym roku Rada Miasta Torunia przyznała Józefowi Piłsudskiemu honorowe obywatelstwo?

Z rozwiązaniem prosimy do nas dzwonić 15 października o godz. 11.00 pod nr tel. 56 611-86-82. Pierwsza osoba, która się dodzwoni, otrzyma gadżety promocyjne miasta. Odpowiedź na pytanie z ubiegłego miesiąca: Plac, na którym 18 stycznia 1920 r. torunianie powitali płk. Skrzyńskiego i towarzyszące mu polskie wojska nosi obecnie nazwę plac 18 Stycznia.

Uwaga! Informujemy, że osoby, które zwyciężyły w naszym konkursie, mogą wziąć w nim ponownie udział najszybciej po upływie 3 miesięcy.

Pod presją

■ „Być albo nie być” – słynne pytanie padnie 27 października na deskach Teatru im. Wilama Horzycy. Inscenizacją „Hamleta” Szekspira nowy sezon zainauguruje dyrektor artystyczny sceny Paweł Paszta.

O tym, że jakiś tekst wchodzi do kanonu literatury, decyduje m.in. uniwersalny charakter opowieści, traktującej o kondycji człowieka i świata niezależnie od czasów, w których się ją czyta. Dramat o duńskim księciu, który ma pomścić zamordowanego podstępnie ojca-króla, z pewnością do takich tekstów należy. Paweł Paszta podkreśla jednak, że swoją realizacją chce przede wszystkim opowiedzieć o dzisiejszym świecie, dzisiejszej Polsce, ba, nawet o dzisiejszym Toruniu.

- Teatr zawsze będzie się odnosił do „tu i teraz”. Nie zależy nam jednak na porównaniach jeden do jednego – podkreśla **Paweł Paszta**.
- Bardzo bym chciał, żeby wszyscy wiedzieli, o jakich problemach naszej rzeczywistości mówimy, ale pewnie każdy widz odbierze spektakl trochę inaczej i przetworzy go przez własne doświadczenie.

Dla Pawła Paszty najważniejszym tematem „Hamleta” jest presja - ta, która przychodzi do bohatera z zewnątrz, ze świata, jak i ta, której źródłem jest jego wnętrze. Przysięga, którą pod tą presją Hamlet składa duchowi swojego ojca, staje się źródłem jego dramatu.

- Przez cały tekst próbuje uciec od przysięgi, zrobić coś, żeby nie zabijać, nie dać się zacisnąć pętli historii, która każe mu się mścić – opowiada reżyser. - Można to czytać przez pryzmat narodu, którego historia pozytywnie wyróżnia romantycznych bohaterów i nie tylko



nagradza taką postawę, ale i jej oczekuje. Można też myśleć szerzej – o człowieku, nad którym ciąży fatum, przed którym nie da się uciec. Hamlet ma wszystko, czego potrzebuje: jest wykształconym humanistą, ma wręcz pacyfistyczne poglądy, jest zakochany. Nagle jednak decyduje, by wyrzec się siebie i zmienić postępowanie. Niszczy wszystko, także swoją miłość. Interesuje mnie odpowiedź na pytanie, dlaczego?

W interpretacji dramatu realizatorzy posiłkują się analizą dokonaną przez Stanisława Wyspiańskiego, który odnosił sytuację bohatera do współczesnej pisarzowi Polski oraz zwracał uwagę, że Hamlet mści się za krzywdy nie sobie wyrządzone. Pogłębiona została także interpretacja postaci Ofelii, która w pewnym momencie zaczyna mówić tekstem poematu Stanisława Wyspiańskiego „Śmierć Ofelii”. Paweł Paszta postanowił również wyzyskać formalnie szekspirowskie porównanie życia do teatru, w którym ludzie są marionetkami poruszonymi przez nieznanego lalkarza. Z tego powodu gra teatralną konwencją będzie silnie zaznaczona, a na scenie znajdą się nie tylko aktorzy, ale i publiczność. Innym ciekawym zabiegiem jest obsadzenie niektórych ról niekoniecznie zgodnie z wiekiem (odtwórcy ról Klaudiusza i Gertrudy będą młodsi niż aktorzy grający Hamleta i Ofelię). Twórcy spektaklu budują z postaci figury, których osobowości, charakter i stan emocjonalny zamazują oficjalną metrykę. W roli tytułowej zobaczymy Tomasza Mycana, a w roli Ofelii Mirostawę Sobik.

(mk)

Grafika: Magda Kuc

Cyberprzyszłość

Tematem wiodącym 5. edycji Festiwalu Kultury Popularnej „DwuTakt” będzie cyberpunk. Miłośników gier, komiksów i fantastyki zapraszamy 20 października do Dworu Artusa.

„Cyberpunk to odmiana fantastyki naukowej traktująca o przyszłości w świecie zaawansowanej technologii komputerowej. W roku 2018 cyberpunk jest popularnym motywem w popkulturze z powodu licznych premier filmowych, aktywności w branży gier wideo i nowych książek opowiadających o losach postaci w świecie cyberpunk” – wyjaśniają organizatorzy. Temat główny przewijają się będzie w spotkaniach z licznymi gośćmi. Toruń odwiedzi youtuber Paweł Opydo, autor komiksu „Status 7” i rysownik pracujący przy grze „Cyberpunk 2077” Robert Adler, podcaster i scenarzysta komiksowy Tomek Pstrągowski, twórca internetowy Szymon Adamus oraz naukowcy specjalizujący się w tej tematyce.



Strefa Cyberpunku będzie jedną z wielu, które złożą się na program DwuTaktu. Oprócz dobrze znanych działów pojawi się również nowy: Strefa Mangi i Anime, gdyż komiks japoński cieszy się coraz większą popularnością. Tu na uczestników czekać będą prelekcje i konkursy. W Strefie Kryminału także zaplanowano kilka spotkań. Tadeusz Zyman, prokurator w stanie spoczynku, podzieli się swoim ogromnym doświadczeniem zawodowym, a o tworzeniu fabuł kryminalnych opowiedzą literaci: Grzegorz Brudnik, Bartosz Szczygielski, Marta Matyszczyk i Wojciech Chmielarz. Strefę Kryminału dopełni także panel dyskusyjny z toruńskimi blogerami.

W czasie festiwalu będzie możliwość pogrania w planszówki, gry konsolowe, odbycia sesji RPG, wzięcia udziału w konkursie Cosplay, prelekcjach i konkursach o komiksie oraz nagraniu podcastu Comics Weekly, obejrzenia filmów oraz wystawy AKTu (toruńskich twórców komiksowych). Szereg atrakcji przygotowano także dla dzieci. Jak zawsze wręczone zostaną również nagrody: Nagroda im. dra Tomasza Marciniaka za publikacje naukowe i popularnonaukowe w dziedzinie komiksu oraz Złoty Puchar za dokonania w dziedzinie komiksu.

(mk)

Czterdziestka jak z nut

■ Rozmowa z dyrektorami Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej – naczelnym **MARKIEM CZEKAŁĄ** i artystycznym **MARIUSZEM SMOLIJEM** – o jubileuszowym, 40. sezonie orkiestry i planach na najbliższe lata.

■ To początek Panów trzeciego sezonu w Toruniu. Kiedy patrzą Panowie na historię toruńskiej orkiestry, które momenty uważają za najważniejsze?

■ **Marek Czekala:** *Historia orkiestry to historia naturalnego progresu. Na początku, 41 lat temu, liczyła raptem 11 osób. Wraz z każdym sezonem powiększano ją, ale przez lata była to orkiestra kameralna, do czasu, kiedy dwanaście lat temu stwierdzono, że jest już na tyle duża, iż można ją przekształcić w symfoniczną. Z pewnością był to dla niej ważny moment. Drugim istotnym momentem było przeniesienie cztery lata temu siedziby do Jordanek.*

■ I to nie koniec rozwoju. Są dalsze plany.

■ **Mariusz Smolij:** *Wiadomo, że prawdziwy skład symfoniczny zaczyna się od 55-60 osób. Jeżeli wprowadzamy do orkiestry pełną sekcję instrumentów dętych blaszanych: trzy pużony, tubę, cztery waltornie, dwie-trzy trąbki – to jest standardowy skład. Ilość tych instrumentów musi być we właściwy sposób zbalansowana przez instrumenty smyczkowe. Odpowiednia ilość muzyków zapewnia głębię brzmienia. To nie jest proces, który się odbywa w ciągu dwóch czy trzech lat, bo wiążą się z tym spore koszty, ale ciągle w tym kierunku idziemy. Sekcja wiolonczel i kontrabasów jest już zbliżona do symfonicznej.*

Mam nadzieję jeszcze na parę altówek i skrzypiec. To wszystko pozwala orkiestrze poszerzać repertuar. Staramy się ambitnie wprowadzać do programu wielkie dzieła historyczne, np. „Plany” Holsta czy „Symfonię fantastyczną” Berlioza, do wykonania których musieliśmy pożyczać muzyków z zewnątrz. Wiadomo, że zespół krzepnie, kiedy gra ze sobą jak najczęściej. To całkiem jak w drużynie piłkarskiej. Jeśli drużyna gra ze sobą wiele meczów, zespół staje się coraz lepszy.

■ **M.C.:** *Poszerzenie składu będzie też lepsze dla budżetu orkiestry, bo teraz trzeba go często nadszarpywać, angażując muzyków z zewnątrz, a to są duże pieniądze.*

■ Czy 40. sezon orkiestry z racji jubileuszu będzie jakoś szczególnie uroczysty?

■ **M.S.:** *Staramy się, by każdy sezon był wspaniały. Kiedy w jednym miejscu spotyka się 50-60 wysoko wykwalifikowanych muzyków, do tego dochodzi chór i setki ludzi na widowni, którzy są gotowi oddać swój czas i uwagę, oderwać się od szarości życia, kłopotów i wejść w inny świat, przeżyć wspólnie piękno - to dla mnie jest święto. Takich świąt mamy dwa, trzy w miesiącu. Do każdego koncertu podchodzę tak samo – to zawsze wspaniały, uroczysty moment. Oczywiście podkreślamy naszą rocznicę, bo to pokazuje głębię kultury tego miasta i ważne jest, żeby w świadomości mieszkańców ten fakt się odbił. Dla nas jednak 40. sezon oznacza po prostu następny okres świętowania muzyki. Będziemy zaznaczali to szczególnymi koncertami, jak wykonanie IX Symfonii Beethovena, ale jednocześnie będziemy robić to, co zwykle. Dla artysty koncert, który gra jutro, jest najważniejszym koncertem w życiu. Kompozytor, nad którym właśnie pracujemy, jest w danym momencie najważniejszym kompozytorem. W tym sezonie, jak i w poprzednim, najważniejsze dla mnie było znalezienie właściwego balansu pomiędzy ambitną symfonią, zarówno znaną, jak symfonie Beethovena, a mniej znaną, jak utwory Holsta*



Mariusz Smolij: *Dla artysty koncert, który gra jutro, jest najważniejszym koncertem w życiu. Kompozytor, nad którym właśnie pracujemy, jest w danym momencie najważniejszym kompozytorem.*

czy chińskiego kompozytora. Starłem się także znaleźć miejsce na lżejszą muzykę, bo taką też czasami trzeba grać. Niezwykle ważna jest dla nas sprawa edukacji muzycznej przez zabawę, będziemy więc kontynuować koncerty Symfoniki Familijnej.

Rozpoczynamy w tym roku serię koncertów „Beethoven 20/20”. 20/20 w okulistyce oznacza perfekcyjne widzenie. To analogia do

roku 2020, kiedy przypada 250. rocznica śmierci kompozytora. Beethoven w muzyce jest jak Szekspir w literaturze. W pewnym sensie wszystko go dotyka - coś jest po Beethovenie albo obok niego, albo przed, ale zawsze w relacji do niego. Dla orkiestry to absolutny alfabet interpretacji. Beethoven tworzył prawie 300 lat temu. Od tego czasu żyło przynajmniej 30 tysięcy kompozytorów piszących symfonie i każdy z nich napisał przynajmniej 10 symfonii, mamy więc przynajmniej 300 tysięcy symfonii. Z nich wszystkich granych jest może 50, a z tego dziewięć należy do Beethovena. To świadczy o sile i pięknie tych utworów, które wciąż trafiają do dusz i umysłów słuchaczy. Przez najbliższe trzy lata postaramy się zagrać wszystkie symfonie Beethovena oraz zaprezentować dzieła rzadziej wykonywane, jak Missa Solemnis. Być może uda nam się zrobić koncertowe wydanie opery Fidelio. Mam nadzieję, że wielu słuchaczy zrobi sobie przyrzeczenie, że skorzysta z okazji do posłuchania wszystkich symfonii Beethovena.

■ M.Cz.: Zaczęliśmy sezon V Symfonią, a zakończymy IX Symfonią, a więc dwie największe symfonie będzie można usłyszeć jeszcze w tym sezonie. Co do reszty propozycji - pojawi się u nas po raz kolejny Adam Makowicz, zawsze mile widziany. Z lepszych propozycji będzie koncert „Breakout symfonicznie”. 14 grudnia usłyszemy z kolei poważną Kantatę na Boże Narodzenie Jana Sebastiana Bacha. Na tym koncercie po raz kolejny zagości u nas dyrygent Kai Baumann, a u jego boku stanie nasz dyrygent-rezydent Radosław Droń. Podczas koncertów sylwestrowych będziemy się bawić przy muzyce Elvisy Presleya, zaś Prezydencka Gala Noworoczna także będzie pełna niespodzianek ze świata operetki, opery, musicalu i filmu. A w przyszłym roku jesienią, już w kolejnym sezonie, odbędzie się II Festiwal Skrzypiec i V Konkurs Skrzypcowy, który po raz pierwszy będzie nosił imię Karola Lipińskiego.

■ Wśród ważnych wydarzeń tego sezonu warto wymienić październikowy festiwal Siły Natury. W zeszłym roku postawiliście na kosmos, w tym roku na ogień. W jaki sposób tytułowy ogień przejawiać się będzie w muzyce?

■ M.S.: Ogień ma bardzo wiele różnych postaci: to może być sam płomień, iskry albo dym. Ale ogień oznacza też ciepło, energię, jest jednym z podstawowych elementów istnienia życia na ziemi. Nic dziwnego, że był od zawsze inspiracją dla twórców. Kiedy komuś przed wiekami udało się wykrzesać ogień z dwóch kamieni, to przy okazji coś sobie pewnie zaśpiewał, wykrzyczał albo zagrał na bębnie. I tak przez całą historię ludzkości. Artyści szukają sposobów przekazania fascynacji tymi

zjawiskami poprzez dźwięk i muzykę. Niektórym kompozytorom udało się to w sposób absolutnie genialny. Tematyka ognia jest zrozumiała dla każdego, zaś literatura symfoniczna często odstrasza obcymi nazwiskami, sztywnymi tytułami. Gdy jednak przybliży się ją używając elementu dobrze znanego, mamy szansę zachęcenia większej grupy słuchaczy do przyścia na nasze koncerty.

■ M.Cz.: Proponujemy słuchaczom dwa koncerty symfoniczne, dwa kameralne, dwa dla dzieci i młodzieży z cyklu Czas dla Nas oraz kilkanaście audycji muzycznych prowadzonych na terenie całego województwa.

■ Zachęcają Państwo m.in. do wystuchania europejskiej premiery dzieła chińskiego twórcy, którego nazwiska słuchacze zapewne nie kojarzą.

■ M.S.: Jest tylu wspnianych współczesnych kompozytorów na całym świecie, że nie sposób oczywiście ogarnąć i poznać wszystkich, ale warto zwrócić uwagę na ciekawe jednostki. Taką osobowością jest niewątpliwie C. Xu, jeden z najwybitniejszych kompozytorów chińskich. Píše muzykę symfoniczną, kameralną, wokalną. Zaprezentujemy utwór Phoenix na marimbę i orkiestrę smyczkową, znakomicie wpisujący się w tematykę festiwalu. Marimba jest instrumentem perkusyjnym, ale nie odpowiada tylko za rytm, lecz także za wiele pięknych melodyjnych momentów. Warto na marginesie dodać, że Chiny są w tej chwili jednym z największych rynków muzycznych na świecie. Gry na fortepianie uczy się tam podobno ok. 600 mln ludzi, więc jest to niewyobrażalna skala. Co dwa tygodnie oddaje się tam do użytku nową salę koncertową, zatem pozycja muzyki klasycznej jest wręcz fenomenalna. Wystąpienie dziecka do szkoły muzycznej w Chinach to wielka nobilitacja dla rodziny. Właśnie w takim środowisku ten kompozytor funkcjonuje.

■ M.Cz.: Drugi koncert nosi tytuł „Ogień miłości”. Flamenco to jak wiadomo ognisty taniec. Oprócz oglądania tańca publiczność usłyszy też ciekawe arie. Gwarantem jakości tego koncertu są nazwiska wykonawców – wokalistów: Jadwigi Rappe, Anny Thun, Weroniki Rabek. Drugi koncert symfoniczny, 19 października, to „Ogniste światy”. Wystąpi świetny pianista z Włoch Antonio di Cristofano, koncertujący na scenach całego świata. W programie m.in. premiera nowego utworu toruńskiej kompozytorki Magdaleny Cynk „Taniec ognia”, a na koniec przebój symfoniczny - „Krzesany” Kilara. W koncertach dla dzieci i młodzieży z cyklu Czas dla

Nas będziemy się bawić z naszymi słuchaczami takimi piosenkami, jak „Płonie ognisko w lesie” czy „Ogniska już dogasa blask”. Jest jeszcze jeden kameralny koncert – „Gorące rytmy na cztery ręce”, w którym wystąpią pianiści z Włoch.

■ M.S.: W tym koncercie koncepcja ognia przejawia się w charakterze i temperamencie utworów. Artyści zagrają trochę Brahmsa, Schuberta, Rossiniego, ale wszystko pod kątem energii, wigoru i iskry, którą kompozytorzy włożyli do swoich utworów. Do tego dodajmy żar interpretacji pianistów.

■ Propagowanie muzyki klasycznej nie jest łatwym zadaniem. Publiczność obawia się jej, bo wiele osób czuje się niedostatecznie wyedukowanych w tej dziedzinie. Jakie jeszcze działania, oprócz proponowania bliskich życiu tematów, starają się Państwo podejmować, by przekonać do siebie publiczność?

■ M.Cz.: Zmieniliśmy sposób promocji. Jest bardziej kolorowa, aktywna. Staramy się dotrzeć do szerokiego grona słuchaczy z naszą ofertą. Efekty są zdumiewające. W pierwszym półroczu tego roku zanotowaliśmy wzrost słuchaczy o 15 procent.

■ M.S.: Elementem, który dobrze spełnia swoją rolę, są koncerty z cyklu Symfonia Familijna. To nauka przez zabawę, w lekkim nastroju, z dużą dozą poczucia humoru. Przychodzą całe rodziny, seniorzy, dzieci i wszyscy chyba dobrze się bawią. Trzeba zaznaczyć, że na tych koncertach gramy bardzo ambitną literaturę: Beethovena, Strawińskiego, tyle że nie w całości, lecz w kilkuminutowych wycinkach. Przedstawiamy też poszczególne instrumenty, pozwalamy publiczności wejść w wewnętrzne życie orkiestry. Myślę, że te programy znakomicie spełniają swoją funkcję. Proponujemy więc spotkanie z wielką biblioteką muzyki symfonicznej i życzę każdemu, żeby jak najwięcej pótek z tej biblioteki odwiedził, bo dzięki temu życie będzie na pewno ciekawsze.

■ Orkiestra ma w swojej nazwie „toruńska” i ta lokalność także będzie miała w tym sezonie swoje odzwierciedlenie.

■ M.Cz.: Niejednokrotnie będziemy się odwoływać do toruńskości i to nie tylko dlatego, że na festiwalu będą mogli państwo usłyszeć premierowo utwór Magdaleny Cynk „Siła ognia”, ale też dlatego, że ściśle współpracujemy z Zespołem Szkół Muzycznych. Już w najbliższym czasie (9 i 11 listopada) wraz z uczniami wykonamy wspólne koncerty.

■ M.S.: Plan jest taki, że duża grupa kompetentnych młodych muzyków zasiądzie ramię w ramię z muzykami profesjonalnymi i wystąpi na estradzie. Przy okazji koncertów familijnych także staramy się wyławić młode lokalne talenty i dawać im szansę grania solo z orkiestrą. Podczas wrzeźniowego koncertu 11-letni skrzypek zagrał utwór Beethovena z orkiestrą. Staramy się w ten sposób pomagać środowisku szkolnemu w budowaniu drogi pedagogicznej.

■ M.Cz.: Bardzo ściśle współpracujemy również z uniwersytetem. Dawaliśmy w poprzednich sezonach wspólne koncerty z Chórem Akademickim UMK, a w planach są kolejne. Zatem orkiestra jest zdecydowanie toruńska.

■ Jakie są Pańów marzenia związane z orkiestrą na następne 40-lecie?

■ M.Cz.: Moim, na razie nierealnym marzeniem jest, żeby ta orkiestra mogła grać we wszystkie piątki, a zatem, żeby w miesiącu można było zagrać cztery koncerty. My z różnych względów możemy zagrać tylko trzy. To nie jest dobre ani dla muzyki, ani dla orkiestry. Chciałbym, aby ta orkiestra mogła grać bez żadnych przerw.

■ M.S.: Chciałbym promować orkiestrę także poza Toruniem. Ten proces już się zaczął, bo w grudniu zeszłego roku nagraliśmy płytę, która pod koniec tego roku zostanie wydana przez światowej rangi wytwórnę i dzięki temu będzie sprzedawana na wszystkich kontynentach. Chciałbym, żeby to nie była sprawa jednorazowa. Orkiestra powinna nagrywać przynajmniej jedną płytę w ciągu roku i przynajmniej raz w roku grać poza Toruniem. Chciałbym, żebyśmy wystąpili w Filharmonii Narodowej w Warszawie i innych czołowych salach Polski i Europy. To właśnie robią orkiestry europejskiego formatu. Lokalna orkiestra nie musi oznaczać lokalnego poziomu. Nasza orkiestra zdecydowanie jest już w grupie najlepszych polskich orkiestr i gra już prawie na europejskim poziomie. Właśnie tego typu ambitne cele mogą spowodować, że będzie to wybitna instytucja artystyczna, nadająca szlif obliczu miasta w Polsce i na świecie.

Rozmawiała
Magdalena Kujawa



■ Pod hasłem „Kultura bardzo osobista” świętowaliśmy 8 września 15-lecie „Ikara”. Zaprosiliśmy Państwa na warsztaty w ośmiu instytucjach kultury, a wieczorem do dzielenia się dobrymi słowami na tablicy z postacią Ikara i do wystuchania koncertu aktorów Baja Pomorskiego. A wszystko po to, by pokazać, ile pozytywnej energii wyzwala kontakt z kulturą. Mamy nadzieję, że nam się udało. Więcej zdjęć z jubileuszu na tylnej wewnętrznej okładce pisma. *Fot. Lech Kamiński*



■ „Kto rządzi naszym życiem: my sami, inni ludzie czy algorytmy?” - takie pytanie postawili twórcami i odbiorcami organizatorzy Międzynarodowego Festiwalu Sztuki na Bilbordach „Art Moves”. W konkursie I nagrodę otrzymały Ying Hsiu, Chen i Hsiang Ying, Chen z Tajwanu. Festiwalowe prace oglądać można do 9 października na pl. Rapackiego oraz przystankach autobusowych. *Fot. Magdalena Kujawa*



■ V Symfonią L. van Beethovena oraz utworami I.J. Paderewskiego i S. Moniuszki Toruńska Orkiestra Symfoniczna zainaugurowała 40. sezon swojej pracy. Jubileuszowy sezon obfitować będzie w ambitne dzieła muzyki klasycznej, nie zabraknie też lżejszego repertuaru. Szczegółowe plany poznać można czytając Rozmowę miesiąca, w której dyrektorzy TOS Marek Czekala i Mariusz Smolij opowiadają o swoim pomysle na świętowanie. *Fot. Adam Zakrzewski*



■ Do 28 października w Galerii Wozownia oglądać można wystawę Międzynarodowego Triennale Grafiki „Kolor w grafice”. Tegorocznym hasłem przewodnim jest „Hybryda”, gdyż organizatorzy postanowili prześledzić zjawiska łączące techniki graficzne z innymi dziedzinami, np. z malarstwem i rysunkiem. *Fot. Magdalena Kujaw*



■ Katarzyna Nosowska, Natalia i Paulina Przybysz, Monika Brodka, Barbara Wrońska, Mery Spolsky - te wspaniałe polskie wokalistki wystąpiły w sali na Jordankach podczas koncertu Women's Voices. Każda z pań wykonała swoje utwory w nowych, przygotowanych przez Paulinę Przybysz i jej zespół aranżacjach. Nie zabrakło także coverów. *Fot. Lech Kamiński*



■ Jubileusz 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości Muzeum Okręgowe wykorzystało, by przypomnieć lokalne postaci zasłużone dla polskiej sprawy. W Muzeum Historii Torunia w Domu Eskenów otwarto wystawę „Helena i Otton Steinbornowie. Dobro Rzeczypospolitej – najwyższym prawem”, poświęconą pierwszemu komisarycznemu burmistrzowi Torunia w 1920 r. oraz jego żonie Helenie z Kawczyńskich. Ekspozycję można oglądać do 18 listopada. *Fot. Małgorzata Litwin*

Dobre słowa

■ Zapraszamy do lektury kolejnego tekstu, nagrodzonego w jubileuszowym konkursie „Dobre słowa”.

Hanna Kotwicka

II nagroda

Gdy mówi się o dobrych słowach, które wzbudzają u słuchacza bądź czytelnika pozytywne uczucia, od razu przychodzi mi na myśl epizod z działalności Janusza Korczaka. Otóż na pewnej uroczystości zorganizowanej dla dzieci, na dużej sali w całości nimi wypełnionej, wywołany został przez Korczaka do wyjścia naprzód, przed widownię, mały chłopiec. Malec, zaskoczony i podekscytowany wyróżnieniem, wybiegł z rzędu, w którym siedział i po kilku krokach nieoczekiwanie potknął się, lądując na podłodze. Wielka radość zniknęła z jego twarzy w mgnieniu oka. Zawstydzony i nieszczęśliwy zaczął się podnosić i tylko chwili brakowało, by rozbawiona potknięciem kolegi dziecięca widownia wybuchła głośnym śmiechem. Korczak nie stracił jednak głowy. Od razu ruszył w stronę chłopca, z daleka wołając: „A cóż to za fantastyczny szus wykonałeś, doprawdy niezwykły. Nie każdy to potrafi. Jesteś wprost mistrzem świata”. Sala uspokoiła się, a na twarzy chłopca, jeszcze przed chwilą udręczonej zawstyżeniem, znów pojawił się uśmiech.

Przeczytałam tę historię dawno temu i dobrze ją zapamiętałam. Poruszyła mnie wtedy ogromnie reakcja Janusza Korczaka. Nie pamiętam już dokładnie słów skierowanych do chłopca, jednak intencja uchronienia pechowca przed nieuniknionym przykrym wyśmianiem była oczywista. Nie byłoby tych słów, gdyby nie głęboka mądrość Korczaka, jego niezwykła empatia, świadomość tego, jak wielkim nieszczęściem mogłoby się stać dla dziecka tak zdawałoby się błahе potknięcie.

Słowa te wzruszają mnie do dziś. Jest bowiem tak, że słowo nabiera swej cudownej, dobroczynnej mocy wtedy tylko, gdy powodowane jest autentyczną, z serca płynącą intencją.



Tak świętowaliśmy 15-lecie Ikara. Dziękujemy, że byliście z nami!



Andrzej Jagodziński
Piosenki „Dudusia”
Matuszkiewiczza



Leski

04.10.
CzW. 18.30

wernisaż wystawy fotografii

Piotr Leczkowski – Ballet dancers

Wystawa czynna do 31.10.

WSTĘP WOLNY

17.11.
SO. 19.00

Koncertы Showcase **WSTĘP WOLNY**

Elinborg /Wyspy Owcze/

Ragnar Ólafsson /Islandia/

18.11.
ND. 19.00

Marcelina /koncert BILETY

20.11.
WT. 19.00

Kloss /Janosik /Karwowski BILETY

piosenki i muzyka Jerzego „Dudusia” Matuszkiewiczza

Koncert pod patronatem Prezydenta Miasta Torunia
Michała Zaleskiego

22.11.
CzW. 18.30

Krzysztof Wielicki /spotkanie WSTĘP WOLNY

24.11.
SO. 19.00

Högni & Tęskno /koncert BILETY

25.11.
ND. 19.00

Od Republiki do Lao Che WSTĘP WOLNY

czyli polskie piosenki na kujawską nutę

Koncert pod patronatem Marszałka Województwa
Kujawsko-Pomorskiego Piotra Całbeckiego

Monika
Urlik



Młynarski
Masecki

Wiesław
Myśliwski

Krzysztof
Wielicki

27.10.
SO. 19.00

Robert Kasprzycki z zespołem BILETY

Koncert pod patronatem Starosty Toruńskiego
Miroslawa Graczyka

29.10.
PN. 18.30

Finisaż wystawy plenerowej

Przesłanie Pana Cogito WSTĘP WOLNY

Rynek Staromiejski / Wystawa czynna: 24-29.10.

06.11.
WT. 20.00

Jazz Band Młynarski – Masecki

koncert

BILETY

09.11.
PT. 18.30

Wiesław Myśliwski /spotkanie WSTĘP WOLNY

10.11.
SO. 12.00

ART-LAB – muzyczne warsztaty rodzinne WSTĘP WOLNY

Bezpłatne wejściówki od 08.10.
w kasie Dworu Artusa i na artus.torun.pl



13.11.
WT. 18.30

Artur Orzech /spotkanie

WSTĘP WOLNY

#wdworzedziejesie
#artusfestival

16.11.
PT. 19.00

Koncertы Showcase **WSTĘP WOLNY**

Henry David's Gun /Polska/

Colours Of Bubbles /Litwa/

Wszystkie wydarzenia odbywać się będą
w Dworze Artusa w Toruniu
Rynek Staromiejski 6
W programie mogą nastąpić zmiany
Szczegółowe informacje na str. 12

GLORIA CAMPANER & LESZEK MOŹDŻER

15.11.2018 r. /czwatek / 19.00

CKK JORDANKI



artus.torun.pl

Patronat honorowy:



Prezydent Miasta Torunia
Michał Zaleski

PARTNER GŁÓWNY FESTIWALU WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO



BILETY
artus.torun.pl

KASA BILETOWA CZYNNA:
pn. - pt. w godz. 12:00 - 18:00
oraz godzinę przed koncertem
Rynek Staromiejski 6
56 655 49 29
bilety@artus.torun.pl